Kraków, dn. 25 listopada 2024 r.

Dr hab. inż. Anna Gazda, prof. URK

Katedra Bioróżnorodności Leśnej

Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

Szanowny Pan,

mgr inż. Marek Czader,

Przewodniczący lokalnego zespołu ds. Lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół miasta Bielsko-Biała

Szanowny Panie Przewodniczący,

Szanowni Państwo Członkowie Zespołu,

Pragnę podziękować za zaproszenie i gościnność, ciekawe dyskusje, przedstawione stanowiska i czas poświęcony na kolejne spotkania.

Poniżej chciałam podzielić się z Państwem kilkoma refleksjami.

Z poważaniem,

Anna Gazda

Idea lasów społecznych została wprowadzona w wielu krajach już ponad pięćdziesiąt lat temu. Oczywiście lasy tego typu były definiowane poprzez funkcje społeczne, adekwatne do czasów i lokalnych potrzeb. Można rzec, że ile rejonów świata, tyle różnorodnych inicjatyw, które miały na celu zaangażowanie lokalnych społeczności w zarządzanie lasami dla ich korzyści społecznych, ekologicznych i ekonomicznych. Wspomniany okres, był bardzo burzliwy w historii świata, wtedy też wzrastała świadomość skutków degradacji lasów, zwłaszcza w tropikach a w konsekwencji negatywny wpływ na losy rdzennej ludności. Jednak czasy się zmieniają, a wraz z nimi potrzeby społeczeństw, w związku z czym stoimy przed nowymi wyzwaniami. W tym roku mieliśmy okazję uczestniczyć w bezprecedensowym postępowaniu zaproponowanym przez Minister Klimatu Środowiska na wniosek grup społecznych.

Podsumowując swój udział w spotkaniach lokalnego zespołu do spraw lasów o wiodącej funkcji społecznej, muszę przyznać, że pomimo różnic stanowisk prezentowanych przez przedstawicieli różnych grup, dyskusja była rzeczowa. W razie problemów komunikacyjnych chętnie wyjaśniano rozbieżności wynikające z różnie interpretowanych pojęć. Ponadto nad przebiegiem spotkań czuwała grupa facylitująca prace zespołu oraz wsparcie techniczne spotkań.

Przedstawione prezentacje pozwalały poznać oczekiwania i potrzeby stron. Strona leśna przedstawiła swoje racje i propozycje. Niestety  propozycja ta jednak nie spełniała wszystkich wymagań strony społecznej, której oczekiwania były dużo większe, ponieważ właściwie obejmowały cały obszar Nadleśnictwa Bielsko-Biała. Swoje racje przedstawili w czasie wystąpień. Strona samorządowa: tutaj zabrakło mi szerszej wizji. W wielu krajach Europy lasy społeczne są rozumiane często jako obszary zalesiane w ramach realizacji projektów stworzonych na przykład przez architektów krajobrazu we współpracy z planistami i urbanistami.

Niestety, ale spotkania zespołu przypominały mi raczej pracę grup, które skupiają się na przeciąganiu na swoją stronę tego co jest, a nie na stworzeniu czegoś nowego, czyli w tym przypadku komplementarnego i integralnego obszaru pełniącego zwiększone funkcje społeczne bez ingerencji w przyrodę (zwłaszcza te obszary cenne przyrodniczo).

Często przewijał się w czasie rozmów wątek roli wodochronnej lasów Nadleśnictwa Bielsko-Biała. i tutaj muszę przyznać, że czuję pewien niedosyt, ponieważ istnieją w Polsce instytucje, które zajmują się profesjonalnie tego typu badaniami od lat (np.: IMGW, oraz PGW WP). Dyskutowaliśmy o obszarach górskich, a okazuje się, że brakuje wyników badań kompleksowych, długotrwałych i oczywiście profesjonalnych zrealizowanych w tym terenie.

Wątek wody o tyle mnie zainteresował w kontekście lasów społecznych, ponieważ miałam nadzieję, że usłyszę od strony samorządowej np. propozycję stworzenia jakiegoś obszaru, który właśnie pozwoliłby połączyć lasy zlokalizowane wokół miasta, z jego centrum. Drugi wątek to zmiany klimatyczne, zabrakło mi dyskusji w tym kontekście nad stworzeniem dodatkowych korytarzy ekologicznych, które ułatwiłyby migrację różnych organizmów między np. kompleksami leśnymi przedzielonymi obszarami zurbanizowanymi. To tylko dwie propozycje, mam jednak nadzieję, że w przyszłości strona samorządowa włączy się do takich dyskusji z propozycją konkretnych projektów.

Trochę mnie niepokoi chęć ochrony stanowisk daglezji zielonej w obszarach wyznaczonych na terenie Nadleśnictwa. Nie ma żadnych wątpliwości, że daglezja zielona jest gatunkiem obcego pochodzenia i wprowadzana była do lasów jako gatunek szybkorosnący, osiągający duże rozmiary. Niestety, obecnie zaczynamy mieć problem z tym gatunkiem, ponieważ na terenie Polski często był wprowadzany miejscowo i pojedynczo, co stwarza zagrożenie wynikające ze spontanicznego, niekontrolowanego rozprzestrzeniania się tego gatunku. Obecnie obserwujemy bardzo liczne odnowienie, a przeżywalność młodych drzewek też jest dużo większa niż jeszcze niedawno. W kontekście procesów ekologicznych mówimy już o gatunku potencjalnie inwazyjnym, czyli takim, który potrafi się spontanicznie rozprzestrzeniać i wkraczać na naturalne siedliska. Na terenie lasów Nadleśnictwa Bielsko-Biała udokumentowane i opublikowane obserwacje młodej generacji tego gatunku skłaniają do pochylenia się nad tym problemem, aby ocenić wpływ rosnących osobników na wartość przyrodniczą wskazanych obszarów.

W mojej opinii, czasu przeznaczonego na wyznaczenie proponowanych obszarów było za mało, zwłaszcza w obliczu braku wypracowanych wcześniej kompromisów. Uważam, że konieczna jest kontynuacja dyskusji. W przyszłości wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań pozwoli nie tylko zachować wartości przyrodnicze, ale również skutecznie odpowiedzieć na wyzwania klimatyczne i społeczne.